

Błyszcza krople rosy  
Mruczy zdrój po błoni  
Ukryta we wrzosa  
Gdzieś jałówka dzwoni  
Piękną, miłą błonią  
Leci wzrok wesoło  
Wkoło kwiaty wonią  
Kwitną gaje wkoło

Paś się, błakaj, trzodko  
Ja pod skałą siędę  
Piosnkę lubą, słodką  
Śpiewać sobie będę

Ustroń miła, cicha  
Jakiś żal w pamięci  
Czegoś serce wzdycha  
W oku łza się kręci  
Łza wybiegła z oka  
Ze mną strumyk śpiewa  
Do mnie się z wysoka  
Skowronek odzywa

Lot rozwija chyży  
Ledwo widny oku  
Coraz wyżej, wyżej  
Zginął już w obłoku

Nad pola, nad niwy  
Jeszcze piosnkę głosi  
I ziemi śpiew tkliwy  
Do niebios zanosí  
Ziemi śpiew aż do niebios zanosí  
Do niebios, do niebios zanosí